

Za redakcją odpowiedzialny
Wincenty Bolewski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro redakcyjne przy
Podgórzej alicyj Nr. 8.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i
dni świątecznych.

Rekopisma
adsyane Bedykeji nie zwracają się i nie są
będą.

Listy
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny
być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Północy
niemieckiej i w Austrii 9 marek 15 fen., w Szwajcjerze,
Włoszech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, Danii,
Francji, Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji, przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących
urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko na-
sze agencje, za których pośrednictwem (zobacz
niżej) można także przesłać ogłoszenia do Ekspedycji
Dziennika Poznańskiego.

Geny ogłoszeń (inzeratów):
od pierwszego ogłoszenia siedmiomałowego 15 fen. —
Reklamy od pierwszego półowowego 30 fen. (incluiva
umaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonniere 33. — **OGŁOSZENIA** dla „Dziennika Poznańskiego” przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frenkler*, Ulica Senatorska l. 22. —
W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Deube & Comp.*
W Wroclawiu *M. Deube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler i Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

Czas odnowić przedpłatę!

W skutek późnego zapisywania mnożą się reklamacje, którym zapobiedz nie od nas zależy. Prosimy więc o najwcześniejsze zapisywanie.

Warunki przedpłaty pozostają te same co w ubiegłym kwartale

Administracja Dzien. Pozn.

POZNAŃ, 29 września.

W dniu jutrzejszym ma prezes gabinetu Tisza odpowiedzieć w sejmie węgierskim na znane już czytelnikom interpelacje w kwestyi bułgarskiej. Widocznie z obawy, ażeby rozprawy nad pomienionymi interpelacjami nie przybrały charakteru niebezpiecznego i ażeby przez to nie zostało zachwiane stanowisko hrabiego Kalnokego, rozsiewają niektóre dzienniki wiedeńskie i berlińskie wiadomości, które posłużą się do uspokojenia opinii węgierskiej i do ułatwienia odpowiedzi panu Tiszce. Nie podlega żadnej wątpliwości, tak brzmiały owe doniesienia, że wszelkie pogłoski o przesileniach są fałszywe. Stanowisko Kalnokego jest dzisiaj silniejsze niż kiedykolwiek. W monarchii austriackiej nie ma żadnej polityki zagranicznej ani Andrassego ani Kalnokego, ale istnieje tylko „cesarska polityka”, którą odpowiednio do okoliczności cesarz sam prowadzi; minister spraw zagranicznych jest tylko „wiernym sługą” swego pana, wykonującym jego rozkazy. Hr. Kalnoky, tak wycyтуujemy dalej, nie zrobił ani jednego ważniejszego kroku, któryby nie był nakazany przez cesarza. Polityka zagraniczna od czasu układów wiedeńskich w r. 1879 usunięta z pod parlamentarnę kontrolę, przeszła pod wyłączny wpływ korony. Gdyby dzisiaj ustąpił Kalnoky, jego następcą prowadziłby dalej politykę, nakazaną mu przez cesarza, ponieważ i dzisiaj, jak za czasów Andrassego ściśle określona jest droga postępowania. Nawet w tym wypadku, gdyby się stało to, co jest nieprawdopodobnem i węgierska delegacja zwróciłaby się przeciwko osobie hrabiego Kalnokego, w takim razie korona ustępującego ministra zastąpiłaby drugim Kalnokym, któryby tak samo musiał wykonywać rozkazy jak pierwszy Kalnoky. Pod takimi okolicznościami, tak kończą się powyższe uwagi, zacierając niby z poważnego źródła, nie podlega wątpliwości, że Tisza i jego partya t. j. znaczna większość delegacji wejdą w porozumienie z Kalnokym, bo z całej opozycji — nawet gdyby Kalnoky miał się usunąć, co nie jest rzeczą prawdopodobną — nie wyciągnęliby Węgrzy żadnego praktycznego rezultatu.

Uwagi nasze co do pomienionych interpelacji węgierskich a więc odnoszących się głównie do znaczenia i doniosłości przymierza prusko-austriackiego zapisywaliśmy niejednokrotnie a nawet jeszcze wczoraj — wstrzymujemy się więc od wszelkich komentarzy nad wiadomościami, które przytoczyliśmy wyżej, a powiemy tylko tyle, że i najświetniejsze dzienniki węgierskie nie tają się, iż przez obecną postawę Rosji na półwyspie bałkańskim zagrożone są najżywniejsze interesy monarchii austriackiej i nie dowierzają opiekunów skuteczności przymierza niemieckiego, które od tego niebezpieczeństwa widocznie jej nie uchroni.

Jenerał Kaulbars przybył, jak pisaliśmy wczoraj, w dniu 25 bm. do Zofii. O jego przyjęciu i pierwszym politycznym występie zamieszcza „Koeln. Ztg.” dwie korespondencje z Zofii datowane z 26 b. m., które bliżej określają misję jenerała Kaulbarsa. Między innymi wygłosiła żona bułgarskiego inżyniera, rodem Rosyanka, mowę przy przyjęciu, w której podniosła, że wszyscy Bułgarzy kochają Rosyę, z wyjątkiem rejentów i ministrów, którzy są jeszcze gorsi od wagańdów. Kaulbars odpowiedział, że nie zapomniał o tych słowach a jednemu z urzędników oświadczył, że car po to go przysłał, ażeby zniósł stan obłężenia a wybory odbyły się bez żadnego wpływu ze strony rządu.

Z korespondencji tych widoczna, że rosyjska polityka obecny stan rzeczy uważa tylko za przejściowy i że go pragnie usunąć jak najprędzej. Kaulbars miał bowiem następujące postawić warunki: Stan obłężenia ma być jak najprędzej zniesiony, o ile moźności zaraz; wybory będą odroczone aż do chwili, w której uspokoją się namiętności; wybrane wśród obecnych okoliczności zgromadzenie nie będzie mogło być przez cara uznane za legalne; wszyscy uwięzieni spiskowcy i oficerowie także muszą natychmiast być wypuszczeni na wolność; teraźniejszy rząd jest tylko rządem partji a więc niezdolny do sądenia innej partji. Na uwagę, czy nie należałoby później szemu rządowi a więc późniejszemu księciu pozostać ukłaskawienie oficerów, odrzekł jenerał Kaulbars, że nie należy przyszłego księcia uprawić w taki kłopot. Wreszcie nadmienić jeszcze należy i to posłużyć może do charakterystyki obecnego położenia, że uwierzytelnienie jenerała Kaulbarsa adresowane było do „Monsieur Naczewicz”, a nie do ministra spraw zagranicznych.

To, co pisze „Köln. Ztg.” zgadza się poniekąd z tem, co dzisiaj donosi „Biuro Wolfa.” Według niego miał Kaulbars przesać deklarację tej treści, że Rosya nie zgodzi się na wybór wielkiego sobrania bez dłuższego perodyu wyborczego i że wszelkie zapadłe w niem uchwały uważać będzie za niebyte. Inne żądania są te same. Odpowiedź na powyższą deklarację ma dopiero nastąpić po dłuższych obradach. Będzie ona decydowała o losach Bułgaryi. Los zaś obecnego rządu już zapewne rozstrzygnięty, bo nie można przypuszczać, ażeby ściśle chciał i mógł wykonać rozkazy rosyjskiego agenta. — O sprawie tej piszemy obszerniej w artykule wstępnym. Turecy komisarze, którzy znajdowali się w Zofii, Majid pasza i Abro Effendi, wrócili do Carogrodu.

W dniu wczorajszym przybył do Touluz, prezes

gabinetu francuskiego p. Freycinet. Przyjmując deputowanych i senatorów departamentu oświadczył p. Freycinet, że celem, do którego dąży, jest zjednoczenie wszystkich republikańców. Jenerał Henriem przedstawiając korpus oficerów podniósł, że korpus ten żywny jest poczuciem honoru i obowiązku i że pragnie tylko podniesienia znaczenia kraju. Rzeczpospolita liczyć może na armię. Na bankiecie, który się odbył wczoraj, wypowiedział Freycinet, że Francya szczerze pragnie pokoju, że jej interwencja w niektórych kwestjach musi być ograniczona, że jednakowoż Francya, jeżeli chodził będzie o jej interesy i jej honor zagrożony zostanie, działać będzie energicznie. Stosunki z wielkimi mocarstwami polegają na wzajemnym szacunku. Co do polityki kolonialnej, to Francya musi się ograniczyć na teraźniejszych posiadłościach ale też z nich nie uroni. W polityce wewnętrznej starać się będzie rząd o przeprowadzenie praw. Pragnie on wolności, która tylko ze względu na jedność narodową i bezpieczeństwo publiczne może być ograniczona. Mowę zakończył Freycinet wezwaniem wszystkich grup republikańskich do jedności, tolerancji i wzajemnego szacunku.

Król belgijski wyjechał w dniu wczorajszym do Baden-Baden w odwiedziny cesarza niemieckiego.

* *Zodym*, wieś rycka w powiecie babimojskim, mająca 690 hektarów arealu, ma być sprzedana w dniu 21 grudnia r. b. na subhaście. Korespondent wolsztyński „Posener Tageblatt”, donosząc o tej subhaście, wzywa rząd, aby koniecznie kupił ten majątek, jeżeli go nie nabędzie Niemiec. Z polskiej strony, powiada korespondent, rozwinęto żywą agitację, mającą na celu utrzymanie Zodyna w polskim ręku. Tem większym przeto obowiązkiem rządu i Niemców pokrzyżować plany Polaków i nabyć ów majątek.

W obec coraz to smutniejszych stosunków w naszym Księstwie byłoby bardzo pociesającym objawem, gdyby istotnie zajęto się zakupnem Zodyna i nie puszczone go w ręce niemieckie.

Wybory.

Oi komitetu prowincjalnego wyborczego na Prusy Zachodnie odbieramy następujące pismo:

„Kandydatem naszym przy uzupełnianym wyborach do sejmiku pruskiego w powiecie lubawskim jest pan

Leon Czarlinski
z Zakrzewka,

nasz długoletni i zasłużony poseł do parlamentu niemieckiego, co niniejszem do wiadomości publicznej podaje

Komitet prowincjalny na Prusy Zachodnie
Parczewski, przewodniczący. Apol. Działowski.
Leon Czarlinski. Ks. dr. Antoni Wolszlegier, sekretarz.”

W przedmiocie podziału Księstwa

zamieszcza między innymi znana zresztą z szalonej przeciw nam nienawiści i schlebiania każdemu panującemu systemowi rządowemu „Schlesische Zeitung” memoriał, jak powiada, pewnego wyższego urzędnika administracyjnego, który ma podobno znać z bliska stosunki trzech nadgranicznych, wschodnich prowincji monarchii pruskiej.

Autor pomienionego memoriału oświadcza się z wszelką możliwą stanowczością przeciw projektowi podziału W. Księstwa Poznańskiego, jaki, rzecz dziwna, właśnie w porze kanikularnej począł trapić naszych najszerzej. Zbyteczną naturalnie byłoby powiadać rzeczą, że jeżeli autor memoriału jest przeciwnikiem podziału, nie jest nim przez jakiś sentymentalizm i współczucie dla nas.

Pieczynie jest jednym z powodów, dla których owego podziału nie chce, obawa, aby „propaganda polsko-ultramontańska”, praktykująca się w Poznaniu, nie zagaręła w razie podziału Księstwa i przyłączenia jego południowych powiatów do Śląska, w sieć swą polskich i katolickich żywiołów na Górnym Śląsku. Główną jednakże przyczyną, dla której autor memoriału podział ów uważa za wręcz niewykonalny i szkodliwy, jest zbyt wielki obszar administracyjnego obszaru śląskiego.

Śląsk jest według autora memoriału tak rozległym, tak wielkim jako okręg administracyjny, że już w obecnych stosunkach i dzisiejszych swych rozmiarach przedstawia funkcyonowaniu władz administracyjnych pod tym względem nieprzezwyciężone prawie trudności. Zwiększać je jeszcze przyłączeniem nowych okręgów administracyjnych, wyrwanych ani potrzebnie ani racjonalnie z dotychczasowego, normalnego organizmu, byłoby według memoriału dezorganizacją maszyny administracyjnej, zniszczeniem wszystkiego, co już dotychczasowe systemy zdziaływały w celu zgermanizowania W. Ks. Poznańskiego, zabawą kosztowną a nie tylko bezużyteczną, ale wręcz szkodliwą.

Z tych wszystkich względów odzywa się tedy autor memoriału zamieszczanego w „Schlesische Ztg.” przeciw podziałowi W. Ks. Poznańskiego. Zresztą trudno się dzisiaj spotkać już z głosami, któreby projekt ten brały na serio lub w obronie jego się odzywały.

Ladnie się bawią.

Car dobrze się bawi w Spale. Poluje codziennie a prócz tego urząda sobie przyjemności innego rodzaju. Oto co obwieszcza o tem Rosyi „Prawitelstwennyj Wiestnik”:

„Wczoraj rano przybyło tu 250 dzieci włościańskich, uczennicy i uczniowie szkół elementarnych powiatów skierniewickiego, łowickiego i błońskiego, gubernii warszawskiej, z nauczycielami i nauczycielkami oraz innymi osobami należącymi do zwierzchności i woźtami gmin. Dzieci, składające połączony chór, wyczyny przez nauczycieli i nauczycielki szkół elementarnych, były ubrane w swoje świąteczne narodowe kostiumy. Po przybyciu do domu myśliwskiego, dzieci ugoszczone były herbatą, słodczykami i owocami. W południe chór dzieci uszykował się naprzeciw głównego domu myśliwskiego. Najjaśniejsi państwo wraz z wielkimi książętami, księciem Sachsen-Altenburskim i osobami należącymi do swity, wyszli do dzieci, które powitały Najjaśniejszych państwa hymnem narodowym „Boże cara chrań”. Przytem ofiarowane były Najjaśniejszej pani bukiety kwiatów i Najjaśniejszemu państwu rączniki i drukowany program śpiewów. Potem chór dzieci wykonał pieśń „Ślawsia” i urywek z opery „Rognieda” oraz 15 rosyjskich pieśni narodowych.

„Najjaśniejsi państwo racyli pochwalić śpiew i zaszczyścić pytaniami tak nauczycieli, jak uczniów. Dzieci swobodnie odpowiadały po rosyjsku, przyčem Najjaśniejszy pan zaszczycił także pytaniami dyrektora orkiestry robotników żyrardowskiej fabryki, która to orkiestra przybyła wraz z dziećmi dla akompaniowania chórom. Śpiewy zakończył się hymnem narodowym pokrytym powitalnymi okrzykami dzieci i zgromadzonego ludu.

„Następnie chór amatorów śpiewu z Tomaszowa wykonał 9 numerów pieśni w języku niemieckim i jedną w rosyjskim „Kol stawien”. Po ukończeniu śpiewów Najjaśniejsi państwo dziękowali śpiewakom a niektórych z nich zaszczytli rozmową. Potem dzieci włościańskie przy dźwiękach orkiestry robotników żyrardowskiej fabryki tańczyły swoje tańce narodowe. Około godziny 3 z południa, pożegnawszy się najlaskawiej z dziećmi, Najjaśniejsi państwo przy dźwiękach hymnu narodowego i okrzykach „hura” oddalili się do domu myśliwskiego.”

Dzieci zatem polskie, dzieci znacznych naszych włościan na rozkaz carski spędzono do Spaly, aby tam tańczyły i śpiewały po rosyjsku. Nie, — większej komedyi nigdzie nie odegrano.

A jeszcze te dzieci swobodnie odpowiadały po rosyjsku. Jaka to szkoda, że nie dodano: poprawnym akcentem (udareniem). Nie brako także i niemieckich śpiewów amatorów z Tomaszowa rawskiego.

Tylko słowa polskiego na ziemi polskiej niedopuszczono. Nie ma co mówić wyborna komedy, która nikogo złudzić nie potrafi a straszliwie odbija od tego, jak postępowal cesarz austriacki w Galicyi.

Na każdym kroku powierają nasz język i obyczaj, na każdym kroku gwałt i prześladowanie i za to jeszcze wymagają, abyśmy ich kochali!

Dobre i ładnie się bawią.

Postulat rosyjski.

Według ostatnich doniesień opada nareszcie zasłona, jaka pokrywała dotąd tajemnicę misji jenerała Kaulbarsa do Zofii, a postulat, z jakiemi w obec rejenji bułgarskiej występuje, pokazują, że dni bułgarskiej niezależności policzone, jeżeli, czego nie przypuszczamy, w obec zbytby nierówności materialnych sił, naród bułgarski nie zdołał się na śmiałość wyraźnego oporu lub szczególnie zbieg okoliczności a interes potężniejszych organizmów europejskich nie sprowadzi mu pożądanę odsiecz.

Jenerał Kaulbars zażądał od rejenji bułgarskiej a sam prąd uwolnienia i amnestjonowania wszystkich osób politycznie skompromitowanych, przez co naturalnie rozumieć należy tylko sprawców zamachu z dnia 21 sierpnia rb., jako też bliższych i dalszych ich współników.

Następnie domaga się jenerał Kaulbars w imieniu gabinetu petersburskiego odroczenia wyborów do tak zwanego wielkiego sobrania, „aby — jak jego somacya powiada — dać narodowi czas do należytego przygotowania się na akt podobnej wagi i odbycia go z wszelką swobodą.”

Uchwały bezzwłocznie zwołanego „wielkiego sobrania” byłaby Rosya zmuszona uważać za bezprawne.

Postulat doręczony ministrowi spraw zagranicznych bułgarskiemu Naczewiczowi jest podpisany przez barona Giersa.

Rejenca bułgarska znalazłszy się w tyle trudnym położeniu, odroczyła powzięte ostatecznej swęj uchwały w przedmiocie postulatów rosyjskich na później. Jak takowa wypadnie, trudno przewidzieć; jest zaś podobno zamiarem rejenji ustąpić w razie, gdyby Rosya miała zająć czynnie groźną postawę w obec Bułgaryi.

Otóż mniej więcej faktyczny materiał, jaki w ostatniej chwili kronika wypadków bułgarskich zapisuje.

W obec tego nowego obrotu rzeczy narzuca się pytanie, co też za przyszłość gotuje się księstwu bułgarskiemu?

Wszystko, co Rosya mówi o swym wpływie na sprawy i rządy Bułgaryi, o dobrem swem prawie wpływania na losy Bułgaryi po spełnieniu zbawczego czynu

jej emancypacji, przedstawia się jako maska osłaniająca prawdziwe oblicze rzeczy, jako środek wiodyący do celu, którym jest po prostu — aneksya Bułgaryi do Rosyi.

Aneksya ta jednakże jest także znów przecież nie czem innym, jak dalszym środkiem do dalszego celu, którym jest zabór półwyspu bałkańskiego.

I otóż to w tem dążeniu do takiego celu spotyka się Rosya z obfitością tylu trudności i tylu sprzecznych interesów, że jej dojść doń bez wojny i to wojny nader wątpliwych rezultatów, będzie prawdziwym niepodobnióstwem.

Na pierwszym zaraz wstępie spotyka się Rosya z sprzecznym swemu interesem organizmów politycznych bałkańskich.

Niechaj kto spróbuje rozwiązać zagadkę aneksyi Bułgaryi do Rosyi bez poprzedniego zaanektowania Rumunii, Dobrudży, bez uwzględnienia na tymczasem Serbii.

Tuż poza oczywistością tych sprzeczności i trudności, wznosi się jako poważniejszą od nich przeciwieństwo interes Austrii, która i oficjalnie nareszcie zaczyna świadomości swego obecnego zagrożenia dawać coraz energiczniejszy wyraz.

Prezes gabinetu peszteńskiego Tisza zapowiada na ten raz już stanowczo odpowiedzieć jutro, w czwartek dnia 30 września, na liczne interpelacje dochodzące gabinet w kwestyi polityki wschodniej.

Jak ta odpowiedź wypadnie, można po tem, co czytamy w dziennikach urzędowych i półurzędowych austriackich, przewidzieć z góry.

W przedmiocie przymierza prusko-austriackiego będzie robiła bonne mine à mauvais jeu i zaręczała niezmienną dotychczasowego stanu rzecz.

W przedmiocie polityki wschodniej położy przycisk na interes, jaki Austriya ma w uregulowaniu i stanie stosunków bałkańskich, zaręczy może w dodatku, że rząd nie zaniedba niczego, aby w akcyi swęj politycznej interesowi owemu dać należyty wyraz.

Półrządowy „Fremdenblatt” wiedeński, sprzedając poniekąd odpowiedź prezesa gabinetu peszteńskiego, odezwał się w artykule poświęconym kongresowi orientalistów, który się obecnie odbywa w Wiedniu:

„Austriya dąży na Wschodzie do pokojowego wyłączenia urzeczywistnienia swych słusznych interesów. Zrzec się nie okaże się monarchia austriacko-węgierska nigdy skłonną, ponieważ najżywniejszymi swemi warunkami istnienia jest związana z Wschodem.”

Postawa Austrii zarysowuje się tedy na tejże widowni coraz wyraźniej, mianowicie w miarę, im ton prasy oficjalnej pruskiej staje się w tejże samej kwestyi zagadkowym i kłopotliwszym.

Charakterystycznym mianowicie jest w obec coraz to chłodniejszych usposobień dla opieki niemieckiej nad Austryą przeciw możliwym uroszczeniom Rosyi, naiwne zapytanie przedwczorajszej „Norddeutsche Allgemeine Zeitung”, „dla czego to właściwie książę bułgarski kraj swój opuścił, ponieważ w nim według zdania dobrowollnie rządowego organu, bezprzeszkodnie mógł przecież pozostać.

Na to zapytanie mają dzienniki austriackie w gotowej odpowiedzi wzgardliwe wzdrygnięcie ramion a „Neue freie Presse” wiedeńska stwierdza, że postawa oficjalnego organu pruskiego staje się coraz więcej zagadkową i że wkrótce nie będzie można brać jego wystąpienia na serio.

Nam zdaje się przeciwnie, że postawę podobną wszystkim, którym na tem zależy, bardzo na serio brać należa a że zagadkowość jej kryje rozwiązanie, które dla Austrii pożądanego nie zapowiada.

Właśnie jednakże z zagrożenie podobne upomina, aby pamiętała o sobie, a sanowci zarazem jeden z ważnych szkolców, które Rosya na drodze swęj przez Bałkany ku Carogrodowi napotyka.

W dalszym odwoźwie staje interes Anglii, staje interes Porty, która prawdopodobnie nie bez jakiegoś własnego wysiłku będzie chciała pożegnać się na zawsze z Europą i przenieść się ku dalszej vegetacyi na brzeg azyatycki.

Słowem, jest sprawa bułgarska z wszystkimi swemi dawniejszemi czy nowszemi zwrotami, nie wyjmując ostatniego, wystosowanego przez jenerała Kaulbarsa do rejenji bułgarskiej postulatowi istną puszką Pandory, z której jeszcze przed upływem bieżącego stulecia posypać się gotowe na Europę katastrofy i przemiany, na jakie za ledwie miało sposobności patrzeć przedstuletnie przesilenie wieku XVIII na XIX.

Wiadomości urzędowe.

Wybranego burmistrzem miasta Dortmundu landrata Wilhelm Schmießinga w Bochum król zwolnił z służby państwowej i zatwierdził jako burmistrza na lat 12.

Korespondencje Dziennika Poznańskiego.

Praga, 27 września.

(Polityka ministra oświaty. — Protestacja dzienników, posłów i wyborców przeciw nię. — Ostatnie sprawozdanie poselskie. — Dr. Rieger i Młodocześni. — Synagoga żydów - Czechów. — Halka.)
(jk.) Jednołgownie protestuje prasa czeska wszystkich stronnictw i odcieni przeciw kierunkowi polityki p. ministra kultu dra. Gautscha, który podług wyrażenia, jakiego użył w rozmowie ze mną jeden z pierwszych tutejszych publicystów kompromituje gabinet Taafego. Zwiększenie opłaty szkolnej, które jak wiadomo i u nas, w Galicyi wywołało wielkie niezadowolnienie tu w Czechach prócz wywołanych ma także szkodliwe następstwa polityczne. Jednym bowiem z sposobów, któremi zwabiają szkoły niemieckie czeskich uczeni w swoje

mury jest łatwie i chętnie uwalnianie od szkolnej opłaty. Kiedy opłata ta była mniejsza, mniejszą też była dla Czechów pokusa posyłania dzieci do szkół niemieckich. Nadto p. minister traktuje osobliwie po macoszemu mianowicie szkolnictwo czeskie. Podczas ostatniej swojej przed dwoma miesiącami odbytej podróży po królestwie czeskim przyrzekł o reprezentacyon wielu miast, przez które przejeżdżał poparcie ich życzeń co do rozszerzenia istniejących lub założenia nowych naukowych zakładów czeskich.

Tymczasem nie tylko nie zanośli się na spełnienie żadnej z tych obietnic, lecz przeciwnie p. minister ostryżesz je jeszcze niż dawniej występuje przeciwko średnim mianowicie czeskim szkołom. W jednym z mniejszych miast przerosło dr. Gauscha o rozszerzenie istniejącego tam niższego gimnazjum na ośmioklasowe. P. minister odmówił.

Gmina tedy z wielkimi na swe zasoby nakładami rozszerzyła gimnazjum swoje sama i uzupełniła konwiktem dla uczniów. Ponieważ na prośbę o uprawnienie tak rozszerzonego zakładu swego gmina owa odpowiedzi nie otrzymywała, rozumując z francuska: Pas de nouvelles-bonne nouvelle z początkiem szkolnego roku puszczono aparat szkolny w ruch. Można sobie wyobrazić alarm, jaki wśród tamtejszych obywateli wywołał w drugim tygodniu szkolnego roku nadeszły nakaz natychmiastowego zamknięcia szkoły. Przykładów podobnego traktowania szkolnictwa czeskiego przez p. Gauscha przynosiła dzienniki czeskie wiele. Prasa urzędowa powody tych wypadków podając, posługuje się oklepąną spiewką o „hyperprodukcji“. Ze powod to tylko pozorny tego dowodem, iż tylko czeskie gimnazyja sięga ten zawistny los. Zresztą, aby zapobiedz przepelnienu uniwersytetów i zbyt wielu dyplomowanych należałoby otworzyć liczne szkoły przemysłowe i fachowe. Ale o tem śródki zapobiegnięcia tak zw. „hyperprodukcji“ — nie słychać.

Wielkie też niezadowolenie wywołuje ta okoliczność, że kwestyja t. zw. supleńców, tj. nauczycieli najczęścię kwalifikowanych a pobierających za swą pracę czwartą lub trzecią część należnej pensji „z powodu braku posady“ pozostawia, ministerym w niezmiennym stanie. Instytucya supleńców wyszukuje na rzecz skarbu wiedzę i jest tak bardzo austriacka, że potrzebuje konieczne reform.

Jak dzienniki tak i posłowie czescy, którzy korzystali z ostatnich dni parlamentarnych fery, aby się porozumieć z wyborcami, nie szczędzili polityce dr. Gauscha słów ostrej krytyki. Na Morawie mianowicie, w Bernie i Kojetynie, powzięto energiczne w tym kierunku rezolucye. Rezolucya berneńska sformułowana została w tak ostrych wyrazach, że dzienniki jej osnowę musiały w części wykopkować w obawie konfiskaty. Rezolucya ta głównie z tego powodu występowała przeciw dr. Gauschowi, że nie szczędząc poparcia dla rozwoju szkół niemieckich, odmawia go czeskim, i że nawet tam nie dopuszcza Czechów morawskich do źródeł wiedzy, gdzie naród sam chce ponieść koszt utrzymania tych źródeł. W Kojetynie na ręce dr. Riegera i p. Wurma, posła z miasta Kojetyna, przesłano rezolucyę, która opierając się na ustawie, zapewniającej każdemu narodowi w Austrii możność uczenia się w ojczystym języku, żąda od reprezentacyi czeskiej, aby niekorzystnie stosunki czeskiego szkolnictwa a mianowicie ostatnie burząca rozporządzenia uczyniła przedmiotem interpelacyi na przyszłej sesyi izby.

Z innych sprawozdań poselskich i powziętych z ich przyczyn rezolucyi zaznaczają wypadki zupełne wotum ufności udzielone prof. Kaizlowi, który w swoim czasie był przeciwnym bezwarunkowemu odrzuceniu wniosku Scharschmidta, czem wielkie między wyborcami wywołał wzburzenie głównie za przyczyną dr. Pražaka. Pan poseł jednak wyjaśnił rzecz całą jako wynik niedyskrecyi sprawozdawców, którzy odezwani się jego w klubie o formalnej stronie kwestyi wyrubowali do znaczenia aporaty esencji wniosku Scharschmidta.

Tak brzmiały ostatnie, w ojczyżnym wygłoszone słowa czeskich posłów. Wszystkich ich cel strosić można hasłem: „Poznajmy się“, treści zaś wszystkich rezolucyi — Riegerowskimi „Nedejme se!“

Rieger jednak w tym roku nie zgrupował swych wyborców. Nie przypuszczając nikt, aby mu z tego uczyniono zarzut. Dopiero przedwczoraj klub nowomiejski pragski zażądał od czcigodnego przywódcy czeskiego, aby się „zastosował do panujących zwyczajów“ i zwołał obywateli Pragi, którą w delegacyi reprezentuje, dla zdania sprawy z swęj czynności i utrzymania ponownego wotum ufności. Rzecz prosta, że na podobny krok w obec moralnego spadkobiercy Palackiego zdobyć się byli w stanie tylko najmłodsi z młodoczechów. Dr. Rieger z godnością wytłómaczył podpisaniem na adresie, że na zwołanie powszechnego zgromadzenia w stolicy nie ma dziś odpowiedniego lokalu i że nie potrafiliby zresztą jednym przemówieniem pozyskać ufności tych, którzy jej dłań nie mają po czterdziestu latach jego politycznej działalności. Bogate w pomysły „Nar. Listy“ nie wahają się powtórnie dr. Riegerowi posłów prowincyalnych stawiać za przykład i utrzymują, że dr. Rieger powinien w małej sali zwołać depoty zgromadzenia i potwarzać sprawozdanie, póki z żadnej strony nie będzie słyszeć protestu. Cóż dziwnego, że nikt nie szanuje gazetę, która nikogo nie umie szanować?

Ostatecznie jednak polityka czeska niebawem przeniesie się całkowicie pod wysmukłe kolumny wiedeńskiego parlamentu.

Tem baczniejszą zwracają na siebie uwagę donioslejsze wypadki lokalne, tem radsze, im dla Czechów korzystniejsze. Do tych należy piękny obrządek otwarcia synagogi żydów czeskich w Pradze. Synagoga ta, założona staraniem stowarzyszenia żydów-Czechów „Or-Tomid“, stanowiąc będzie osobę miasta, a co ważniejsza dowodzą życia stronnictwa żydów wzięcznych czeskiemu narodowi za przyjęcie pod strzechę. Obrzędowi otwarcia synagogi towarzyszyła wyborowa publiczność czeska. Mowa prezesa „Or-Tomidu“ dr. Sal. Zaluda zasługuje na potwórze:

„Czytamy w pierwszej księdze królewskiej, że król Salomon zbudował pierwszy świątynię w Jerolimie zawezwał lud izraelski do przeniesienia arki przymierza z Sionu do Jerolimy. I przeniesiona arka przymierza do Jerolimy i ustawiona pod skrzydłami Cherubinów, które ją zupełnie okrywały. A w arce tej nie było innego niż kamienne tablice, które tam złożył Mojżesz na górze Synaj, gdzie Bóg z ludem izraelskim zawarł wieczne przymierze. I nam narzeczcie pozwolono uwieńczyć upragnionym skutkiem długie usiłowania, otworzyć tę poważną świątynię. I my w tym pierwszym naszym przybytku złożył pragniemy dwie tablice: jedną z nich niech będzie prawdziwa pobożność, drugą — świetna gwiazda patryotyzmu, ta sama gwiazda, która nas wiodła do założenia sobie tego pierwszego przybytku w naszej ukończanej, królewsko czeskiej Pradze! Niech pełen poświęcenia patryotyzm będzie nam przewodnią gwiazdą i nadal we wspólnej drodze z narodem, z którym przebyliśmy już tyle dobrego i złego, który oby nas i w przyszłości jak skrzydła owych Cherubinów oślaniał, jako część swe-

go ciała przeciw nieprzyjacielowi, kimkolwiek by ten nie przyjaciel był; w drodze z braterskim narodem czeskim. W imieniu tej miłości Boga i miłości dla ukończanej naszej ojczyzny czeskiej witam Was wszystkich, którzyście swem przybyciem uświetlili naszą uroczystość.“

Przy bankiecie tego wieczora przez komitet budowy synagogi danym, panie Salomonowa Zaludowa i doktorowa Rudolfowa zbierały składkę na „Maticę szkolną.“ Każdego Słowianina cieszyć musi świetny rozwój stowarzyszenia „Or-Tomid.“

W teatrze tegoż wieczora po raz trzeci grano „Halę.“ Po pierwszym zaraz przedstawieniu deputacya obecnych w Pradze Polaków skorzystała ze sposobności, aby dyrektorowi teatru czeskiego p. F. A. Szubertowi za wyborne wystawienie ukończanej naszęj opery podziękować i wyrazić sympatye, jakie wszystkie koła polskie żywią dla pięknej narodowej instytucyi czeskiej i wzorowego jej i tak zasłużonego kierownika. Przedstawienie samo wypadło bardzo pomyślnie; zwłaszcza odkład Jonka partyę objął pan Floryański, który wraz z prima-donną p. Arklową przeniósł nas swym śpiewem na kilka godzin do ojczystych pól. Wyborne wywiczenie orkiestry i chórów stanowi zasługę kapelmistrza „pana Czecha.“

Zofia, 21 września.

(Sobranie.)

(ak.) Zwołany jeszcze dekretem księżym sejm bułgarski (Narodne Sobranie) na nadzwyczajną sesyę trwał za ledwie sześć dni. W poniedziałek 13 bm. otwarto, został 18 bm. zamknięty, a raczej odroczył się na czas nieokreślony. Krótka ta jednak jego sesya była pod wielu względami ważniejsza od wielu innych, bodaj czy nie wszystkich poprzedzających ją sesyi zwyczajnych i nadzwyczajnych a to zarówno dla okoliczności, wśród których była zwołana, jako też dla ważności powziętych uchwał i znaczenia jej politycznego.

Pierwszy to sejm bułgarski, który obradował w interregnum i w miejsce monarchy zagajała go zastawiona przezeń regencya (Stambołow, Karawelow, Mutkurov.) Kwestya formalności zagajania była przedmiotem narad ministerstwa i regencyi. Zgodzono się na to, że przemawiać będą od tronu. Jakoż okazano im również użaszanie należne monarche, cała bowiem izba przy wejściu ich do sali powstała z miejsc swoich. Oryginalnym też i niezwykłym do tej widok całego korpusu oficerów, asystujących podczas mowy tronowej; jeden z nich, niżsi stopniem zostali w przedsiönku, wyżsi weszli do sali i stanęli obok tronu poniżej stopni jego z lewej strony (z prawej na samych stopniach stali ministrowie), mając palasce przy boku.

A choć konstytucya timrowska wzbrania wejścia do sali sejmowej z bronią, to jednak skoro dla księcia i świty jego robiono wyjątek, uczyniono go też teraz tem bardziej, iż chciano pokazać przezeń wielkie zaufanie do armii, której Bułgarya zawdzięcza przywrócenie księcia i porządku legalnego. Zresztą byli oni obecni w sali tylko podczas mowy tronowej, po zakończeniu której wyszli za regentami z sali, przed rozpoczęciem obrad izby.

Wiadomy już wam być musi z depezy okrzyk, jaki po zakończeniu mowy tronowej wnieśli posłowie (Da żywie bułgarja), tudzież drugi wznesiony przez nich przy wejściu regentów na wniosek posła Waczowa, który w krótkiej przemowie nacechowany mianem czynu zbrodniczego porwanie księcia w nocy 21 sierpnia i przypominający zasługi i obowiązek wierności tegoż księcia, wezwał izbę do okrzyku na cześć jego. „Niech żyje książę Aleksander“ rozległ się w sali z ław poselskich i łóz publiczności okrzyk, który zelektryzował wszystkich obecnych tem bardziej, że był niespodziany.

Sama mowa tronowa, jak wiecie, była dość ogólna. Wyrażono w niej jedno uznanie dla księcia za ofiarę, jaką poniósł z tronu dla przywrócenia stosunków z Rosyją; zapowiedziano rychłe zwolnienie wielkiego sobrania celem obsadzenia wakującego tronu i wyrażono nadzieję, że izba poprze rząd w tak krytycznych chwilach i przyjmie projekt, który jej przedłoży.

Za to adres czyli odpowiedź na mowę tronową uchwalono w dwa dni później była o wiele śmielsza, bo potępiwszy stanowczo zamach z dnia 21 sierpnia, zażądała surowej kary na sprawców jego, a wyraziwszy jeszcze większe niż rejencyi uwielbienie dla księcia, obiecała całe poparcie rządowi i pochwała zaprowadzony przezeń stan obłężenia w kraju i wszystkie środki, które przedsięwzięł dla przywrócenia władzy książęcej.

Odpowiedź została uchwalona, jak powiedzialem, w dwa dni później, przedtem bowiem przeprowadzono dyskusyę nad wnioskiem rządowym co do usprawiedliwienia zaprowadzonego stanu obłężenia.

Nieliczna opozycya, jaka jeszcze znajduje się w składzie tej izby po pogromie doznanym w ostatnich wypadkach, usiłowała wprawdzie słabo przez usta posła Orazakowa zganić rząd, ale nie śmiała nawet otworzyć tego uczynić i uderzyć na sam fakt stanu obłężenia, tylko starała się osłabić znaczenie jego różnymi zarzutami prostej formalności; mało nawet mówiła o nadużyciach władz przy takim stanie.

Ważne polityczne znaczenie miała uchwała izby o wysłaniu depezy do cara, w której zgromadzenie, zasylając mu wyrazy czci i miłości, wyraża nadzieję, że skoro po usunięciu się księcia zniknęły powody naprężonych między rządami rosyjskim a bułgarskim stosunków, takowe zostaną przywrócone w całej pełni po danyemu i prosi cara, aby nadal otoczył Bułgaryę swoją opieką dla zjednoczenia i niezawisłości tego kraju.

Jakkolwiek Bułgaryi umiejają prowadzić dobrze podwójną grę polityki i byłiby skłonni w takich chwilach jak obecne przesać pod wpływem lada jakiego strachu podobną powyższą depezę, to jednak nie byłoby przyszło tak tanio teraz do powzięcia odnośnej uchwały, gdyby z wnioskiem nie zaskoczono nagle izby. Prezydum jej bowiem z własnej inicjatywy napisało w programie porządku dziennego ten wniosek, tak że wieść o nim rozbiegła się po całym mieście i korespondenci telegrafowali już o nim do Eurpy. Cofnąć się więc było nie podobna bez afrontu dla cara. Mimo to próbowano rzecz odroczyć.

Przy pierwszym postawieniu wniosku nie zjawił się referent w izbie, a wieczorem na prywatnym posiedzeniu koła poselskiego robiono wyrazy przzydentowi, że samowolnie postąpił. Musiano jednak zgodzić się na fakt dokonany i na pełnym posiedzeniu izby przyjęto wniosek bez dyskusyi. Za ledwie kilkanaście głosów z najskrajniejszej antirosyjskiej partyi i jeden turecki podniosło się przeciw niemu.

Depesze oddało przyzudy konsulatowi rosyjskiemu dla przesłania carowi. Również a nawet więcej przyzwyczajono się względem księcia Aleksandra w sprawie finansowej. Najpierw uchwalono dla niego 100 tysięcy franków na „wydatki podrózne“ z powodu „dy-misyi“ i wyjazdu jego, a następnie przyjęto projekt ministra finansów zakupna dóbr książęcych w Bułgaryi na rzecz skarbu bułgarskiego. Oszacowania tych dóbr dokonał marszałek dworu książęcego i trzeba przyznać, że dość słono oszacował, bo np. za maneż w Zofii pora-

chował 259 tysięcy franków i tyleż prawie za wioskę. Sam pałac w Warnie prawie półtora miliona, a ogród w Zofii przeszło 200 tysięcy franków. Mimo takich kwot Iza jednogłośnie bez żadnej obiektyi przyjęła w zasadzie konieczność zakupna.

Przy poszczególniej dyskusyi zaoponował jeden tylko poseł, żądając wyznaczenia specjalnej komisji do oszacowania, ale wszyscy posłowie tak się oburzyli na niego, taki krzyk podnieśli, że musiał umilknąć. Służszenie przy tem podnoszono, że tu nie idzie o taką lub inną wartość tych dóbr, lecz raczej o wynagrodzenie męża wiele zasłużonego dla kraju.

Całość tego wynagrodzenia wynosi 2,500,000 franków, a po potrąceniu długu książęcego w Banku narodowym bułgarskim 840 tysięcy franków, pozostanie jeszcze znaczna dla księcia Bułgaryi kwota.

Najwięcej czasu w tej krótkiej sesyi zabrały sprawy pożyczkowe, szkolne i przedewszystkim budżet. Powinno on był być właściwie przedłożony na zwyczajnej sesyi październikowej, ale ponieważ — jak powiedział minister skarbu — nie wiadomo, czy okoliczności pozwolą na zwolnienie tej sesyi, przeto teraz musiano uchwalić i przyjąć budżet na 1887 rok.

Dochody preliminarzowo na 46,360,000 lewów, wydatki na 48,409,000 lewów. Niedobór ma się pokryć z oszczędności funduszy rezerwowego. Najpoważniejszą rubrykę przedstawiają wydatki ministerstwa wojny, bo przeszło 18 milionów, a może znacznie więcej niż z lat poprzednich, co się tłumaczy nie tylko obecnością okoliczności, ale też i tym ważnym względem, że przybyły wydatki na armię rumelijską.

O innych sprawach tej sesyi napiszę w liście następnym, dziś tylko zaznaczam, że sięj odroczone w sobotę dnia 18 b. m. w sam dzień rocznicy zjednoczenia z południową Bułgaryą. (Przeszłoroczny bowiem przewrót plowidzki dokonany został 6/18 września). Odroczenie to nastąpiło po południu zrana zaś wszyscy posłowie udali się na nabożeństwo do cerkwi katedralnej dla uczczenia rocznicy unii.

Wieczorem w ogrodzie hotelu Radaka odbył się bankiet posłów i dziennikarzy, na którym wygłaszali toasty ze strony bułgarskiej: Żytkow, marszałek Izby, Strański, Stambołow-regent, Joni Stojanow, poeta Diukmedzyjew i inni; ze strony korespondentów: Straus od węgierskiego dziennikarstwa, Malinowski — rosyjskiego, Huhn — niemieckiego, Jan Grzegorzewski — polskiego, a następnie w ogóle słowiańskiego i ze stanowiska europejskiej prasy. Bankiet przeciągnął się do późnej nocy.

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Emigracya żydów. —) Z Włocłwka donoszą, że nie ma tam tygodnia, żeby się kilka rodzin żydowskich nie zgłosiło po paszporty do Ameryki. Emigranci rekrutują się po większej części z najbiedniejszej klasy ludności, którym krewni i znajomi już dawniej wyszli do Ameryki, przysylają pieniądze na drogę.

NIEMCY.

* Berlin, 28 września. (— Cesarz Wilhelm —) bawi obecnie w Baden-Baden, dokąd udał się wprost z Strassburga. Do Berlina nie powróci cesarz przed 20 października, zwłaszcza że pobyt w Baden-Baden służy mu bardzo.

(— Stu przebranych francuzkich oficerów —) miało się przypatrywać ćwiczeniom armii niemieckiej w Alzacyi i Lotaryngii. Taką wiadomość przynosi „National Ztg.“ i dodaje, że minister wojny wiedział o tem, ale nie chciał stawiać żadnych przeszkód francuzkim oficerom.

„Kreuz Ztg.“ nie wierzy tej wiadomości i zalicza ją do anegdot, które krążąły pomiędzy oficerami w czasie manewrów. Być może, powiada „Kreuz Ztg.“, że kilku francuzkich oficerów, a mianowicie reporterzy gazet francuzkich, obecnych było ćwiczeniom wojska niemieckiego, ale nie można dać temu wiary, aby aż stu francuzkich oficerów brało udział w manewrach. Wielu Alzatzyków posługuje się dotąd wyłącznie francuzkim językiem i z wielkim interesem przypatrywało się ćwiczeniom wojskowym. Łatwo przeto mogła urosć ztąd bajka, że owi Alzatzycy byli przebranymi francuzkimi oficerami.

(— Posad landratów —) jest obecnie, wedle najnowszego kalendarza, w monarchii pruskiej 464. W przeszłym roku było ich tylko 468. Nowe landraty utworzono w Strzelnie, St. Grosshausen, Hörbst, Limburgu, Ufingen i Westerburgu. Nieobsadzonych posad landratowskich jest 36; z nich 31 administracyjnych jest komisarycznie po większej części przez asesorów rejencyjnych. Pięć landratów nie ma wcale naczelników; 7 landratów jest urlopowanych i posady ich muszą być komisarycznie zawiadywane.

37 landratów ma tytuł tajnych radców rejencyjnych. Wszystkich landratów jest obecnie w Prusach 428, a z nich 252 należy do szlacheckiego stanu. Po między landratami jest najwięcej szlachty w Pomeranii, bo na 25 landratów pomorskich tylko 2 nie należy do szlachty.

(— Urzędy cesarstwa —) zajęte są obecnie przygotowaniem materiału dla rady związkowej, a mianowicie pracami dla etatu cesarstwa. Co do dalszych projektów, jakie mają być przedłożone parlamentowi, to dotąd nic w tym względzie nie postanowiono. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że rząd bawarski wnieś do rady związkowej kwestyę wódczanej i to na podstawie monopolu na surową okowitę. Nadto pewną jest rzeczą, że etat wojskowy wystąpi je znacznymi pozycjami, do których pokrycia trzeba będzie szukać nowych źródeł dochodów. Jaką rząd oberze ku temu drogę, to należy także jeszcze tylko do dziedziny domysłów, gdyż z Warcinu nie nadeszły jeszcze żadne wskazówki.

(— Przyjazd bawarskiego księcia reagenta do Berlina, —) o którym przed niedawnym czasem donosiły dzienniki, ma nastąpić w końcu miesiąca października, po powrocie cesarza do stolicy. Dyspozycyi wszakże w tym względzie nie wydano dotąd żadnych.

ROSYA.

* (— Z powodu spalania sztandarów. —) „St. Petersb. Wiadomosti“ z powodu nakazanego przez Mutkurowa spalania sztandarów tych pułków, które wzięły udział w rewolucyi z dnia 21 z. m. w Zofii, piszą jak następuje:

„Ten akt szelmowania publicznego jest najwyższą karą, jaka może być wymierzona na żołnierzy biorących udział w zbiorowym przestępstwie. Nic dziwnego, iż wroga Rosyi część prasy bułgarskiej witała ten krok jako energiczną odpowiedź na notę Rosyi, dotyczącą odroczenia sądu na winnych zamach. A więc przed sądem jeszcze wielkorządca Bułgaryi karze większość biorących udział w dokonaniu przewrotu?“

„Rozprawę ową przeprowadza władza wykonawcza zupełnie niby niezależna od sądowej. Słowem wykorzenie żywołów szkodliwych dla systemu Battenberga prowadzi się energicznie a kara nad winowajcami wymierza się we dwa knuty. My zaś patrzymy na to co się dzieje w milczeniu.“

„Spalenie sztandarów nie wywołuje z naszej strony protestu, większość zaś narodu bułgarskiego patrząc na milczenie Rosyi bierze je za jej zgodę na to, co się dzieje. Co za smutne i szkodliwe nieporozumienie. Tak samo jak czulości naszego rezultatu w Ruszcuku dla Battenberga, upewnili Bułgarów, iż książe wraca za zgodą Rosyi, tak też brak protestu z naszej strony w sprawie spalania sztandarów oraz bez względu na nasze noty ciągle zwycięstwa „niezależnej sprawiedliwości“ utwierdzają Bułgarów w przekonaniu o solidaryzowaniu się Rosyi ze sposobem postępowania uzurpatorów rządzących w kraju.“

„Fałsz, wyzykiwany w imie Rosyi nie następuje z Bułgaryi, sami zaś pomagamy temu przez naszą miękkosć i brak decyzji. Zachodzi konieczna potrzeba, żeby każde żądanie Rosyi było sformułowane w formie wymagań nie cierpiących zwłoki. Wówczas przynajmniej naród bułgarski pojmie i będzie wiedział czego się ma trzymać.“

Z tego wszystkiego wypada, że pułki te wedle „St. Petersb. Wiadomosti“ za złamanie przysięgi wierności powinny być chyba strzały krzyż św. Jerzego. Doskonale!

FRANCYA.

* Paryż, 26 września. (— Minister oświecenia i wyznań Goblet —) oświadczył w piątek zesłży komisyi budżetowej izby deputowanych przy dyskusjach nad budżetem wyznań, że będzie uważał na to, aby duchowieństwo nie było narażonym na prześladowanie. W związku z tem orzeczeniem przemawiał minister za udzieleniem kredytu w sumie 100,000 franków dla misyi francuzkich w Tunisie i Algierze, oraz kredytu dla wydziałów protestanckich teologii w Paryżu i w Montaubanie, oraz dla seminariów żydowskich. — Komisya wszakże postanowiła wystąpić w izbie za zniesieniem kredytu.

(— Minister wojny —) postanowił — jak mówią — odłączyć służbę żeglugi napowietrznej od wydziału technicznego inżynierii i telegrafii wojskowej. Urządzone ma być osm parków do żeglugi napowietrznej w Toul, Verdun, Epinal, Belfortie, Montpellier, Arras, Grenoble i Wersalu, a każdy z nich zaopatrzonym w potrzebne do tego przybory. Boulanger zamierza dla nowej tej służby, którą kierować ma generał Boudet, zażądać od izby 3 miliony franków.

(— Książę Dolgoruki —), gubernator Moskwy, bawi obecnie w Paryżu w celu zbadania bliżej systemu Pasteura.

(— „Justice“ —) radzi rządowi, aby odmówił żądanego dla Tonkinu kredytu w sumie 30 milionów fr. „Francya dość ma własnych długów — nie potrzebuje jeszcze obciążać się wydatkami Tonkinu.“

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Petersburg, 29-go września. Dziennik rządowy ogłasza, że z powodu dalszego szerszenia się cholery w Europie, osoby przybywające z zagranicy podlegają rewizji lekarskiej w Sosnowicach, Granicy, Radziwiowie, Wołoczyskach, Nowosielu, Ismaitowie, Lipkach, Palcy, Kabal, Kili, Wilkowiecach i Ustprubli (przy ujściu Prutu); prócz tego urządzono straży sanitarną nad parowcami zagranicznymi w Rani, Ismailu i Kili.

W końcu donosi organ rządowy, że w Wławiostoku pomiędzy zagraniczną ludnością tamże przebywającą, pojawiła się cholera, której ofiarą padło, aż do dnia 27 bm. 37 osób, a 79 zachorowało. Pomiedzy zapadłymi na cholere znalezione także kilku Rosyan. W dniu 14 września st. stylu chorych na cholere było jeszcze 16 Koreańczyków, 3 Rosyan i Japończyk.

Kairo, 27 września. Pewien rosyjski poddany, z nazwiska Lavison, agent byłego khedywi Ismaila, zajął wczoraj z pomocą uzbrojonych Albańczyków pałac Ismaila, zamieszkiwany obecnie przez Muktara paszę. Budynec zajęty należy do tych, które khediv Ismail dla siebie zareklamował. Za interwencyę konsula rosyjskiego Lavison Albańczyków odesłał.

Z powodu zajęcia powyższego Drummond Wolff przyspieszył swój powrót i prawdopodobnie jutro już do Kairu przybędzie.

Nowy Jork, 29 września. Według nadeszłych tu wiadomości miało miejsce znowu krótkie trzęsienie ziemi.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 29 września.

— * Teatr polski. W sobotę dnia 2 października pierwsze przedstawienie. Odegrana będzie po raz pierwszy komedya Z. Przybylskiego: Wiocek i Wacek.

W Warszawie komedya te grału towarzystwo nasze dramatyczne raz po razie 43 razy, a w ogóle 43 razy.

Biuletów abonamentowych nabywać już można w handlu p. Maszewskiej przy placu Wilhelmowskim.

— * Na sezon bieżący do składu towarzystwa naszego dramatycznego zaangażowani zostali: a) artyści pp.: Berger, Junosza, Korczakowa, Korwinowa, Kuliczowska, Pankiewicz, Przyborowska, Rybińska, Siedlecka, Sokołowska, Swoboda, Mar. Trapzowa, Zapolska; b) artyści: Antoszewski, Feldman, Korczak, Monasterski, Poplawski, Raut, Siedlecki, Skirmunt, Skoraczewski, Szymborski, Szlagowski, M. Trapzowa, St. Trapzowa, Wojdaczewski, Zawadzki, Zapalowiec; c) suiter Żurowski, d) inspicjent Osternasty.

— * Na fundusz celony subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu złożyli:

F. M. z S. hr. S. wygrany zakład od p. M. Ł. 10 mk.

Ks. Czajkowski z Antwerpii (zwyczajną od lat kilku składkę kwartalną) 50 fen.

Kółko sobotnie w Kobylpolu (rata X) 2 m. 10 fen. Razem dziś złożono m. 12 fen. 60.

— * Na fundusz obrotowy Tow. czytelników ludowych otrzymaliśmy:

Od akadémików wrocławskich za sierpień i wrześi 15 m.

Zabrane na uczcie pożegnanej abiturjentów w Ostrowie 16 m. 50 fen.

Razem z poprzednimi złożono 34 m. 98 fen.

Dalsze datki ohećnie przyjmujemy.

— * Towarzystwo gymnastyczne w Poznaniu odbędzie w owartek dnia 30 b. m. wyjątkowe zebranie w lokalu p. Knolla wieczorem punktualnie o godzinie 8 1/2. Zarząd.

— * W dniu wczorajszym otworzył w Poznaniu w hotelu franouzkim rokadasz p. Jan Dobrowolski zakład fryzjerski wraz z sprzedażą perfumów i towarów galanteryjnych. Zwracamy na to uwagę naszej publiczności.

— * Kanonica instytucya otrzymali następujący księza: Kulęsa na Mitostaw, Skapski na Lubasz, Niziński na Gnin, Wisniewski na Wielkie Strzelece, Różycki na Radlin, Zie-

liski na Morkę, Ruskiewiez na Oborzyska, Niedbał na Cerekwie, dek. oborn., Krakowski na Słupia, dek. bukowski, Kazmierki na Gósięszyn, Drwesi na Pawłowice, Szudarek na Niepar, Niekłowski na Jarocin, Blumel na Gólszany, Szczepański na Duruchow, Wąsiniński na Sobolajkowo, Kozielecki na Ptaszkowo, Laudowicz na Kwilcz, Marochowski na Obryzko, Dopierała na Cerekwie, dek. borski, Jarosz na Mchy, Gładysz na Stary Gostyń, Fligiery na Konary.

* **Rekolekcje** duchowne rozpoczęły się w tutszym seminarjum w poniedziałek wieczorem. Bierz w nich udział przeszło 40 księży z obu nasych diecezyi.

* **Pops.** W sobotę zeszła odbył się popis uroczynie wyższej szkoły żeńskiej p. An. War nka. Żanum podamy szczegóły z takowego, przywdymy tu niekóre dane z programu szkolnego. Stan zdrowia uroczynie w ciągu całego roku był pomysłny. Inspektor miejscowy dr. Krantz po dwakroć zwiadzał szkołę i za każdą raz wyraził swe zadowolenie. W personalu nauczycielskim zaszły te zmiany, że w miejsce p. Sikorskiego, p. Barth i p. Kessler, dają lekcy dr. Erzepki, p. Ehler, p. Rzepeka i p. Virginie Chartou.

Stosownie do wyższego rozporządzenia nie było w tym roku publicznego popisu; w miejsce tego odbywały się przez ostatnie dwa tygodnie szczegółowe powtarzania z udzielanych przedmiotów po wszystkich klasach w obec przełożonych i profesorów, na czem uroczynie tylko korzystały egzamin publiczni bowiem nie mogą z braku czasu pomieścić w programie swoim wszystkich przedmiotów, nie dają tak jasnego poglądu na przebieg całego kursu rocznego, jak przebieg szczegółowe tegoż w swoim czasie.

Rok szkolny zakończył się uroczystością, która odbyła się dn. 25-go września o godzinie 3-iej po południu. W salce przybrano poprawnie wykonanymi rysunkami uroczynie zakładu, gdzie mieli sposobność oglądania róbek ręcznych a nawet i wykonywane białiny i kwiatowe ozdoby przez starsze panienki, odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego, której przebieg podajemy w krótkości.

Po odmówieniu modlitwie zagrały na otry reje panienki T. i Z., uroczynie III klasy, następnie panna R., uczennica klasy I, wykonała z zrozumieniem, biegle i czysto „Kigoletto“ Liszta. W imieniu opuszczających zakład uroczynie przemówiła panna J. K., w rozświetlających wyrazach dziękując przełożonej i zgromadzonemu gronu nauczycielskiemu za odebrane wykształcenie, składając przyrzeczenie korzystania z nauk i przetróżyć, a kończąc wyraziła najgłębszą cześć, wdzięczności i podzięk.

Na przemówienie panny K. odpowiedział w imieniu przełożonej i kolegium nauczycielskiego szanowny opiekun zakładu, p. prof. dr. Witulski. Zegnął panienki opuszczające zakład, wspomniawszy o trudnych obowiązku, jakie w czasach obecnyczekają poza murami szkolnymi kobiety Polkę, wskazał wysokie cele, do jakich dążyć powinny, dając im przestrogi potrzebne na dalszą drogę życia, a zachęcając do pielęgnowania odebranych nauk i do wytrwania w męskiej pracy. Zaznaczył także w swej mowie, że zakład wedle możliwości stara się odpowiadać położonemu w nim zaufaniu rodziców i opiekunów, wskazując na szczęśliwe rezultaty z odebranych w ciągu roku nauk przy ogólnych repetycyach, polecając tę za waznych miar godną instytutcy polską względem i poparciu publiczności.

Nastąpiło potem rozdzielanie nagród panienkom opuszczającym zakład. Nagrody pilności i wzorowego postępowania otrzymały panna W. i p. Kozłowska, inne dostały pamiętki po ukończeniu dwuletniego kursu w klasie I.

Po rozdzieleniu pamiętek do wręczenia uroczynie panienkom, nastąpił śpiew choralny (na 3 głosy). Odpiewano bardzo dźwięcznie i ładnie pod dyrekcją pana Dembińskiego własny jego utwór „Noc majowa“.

Uroczystość zakończyła się przez czytanie promocyj panienek przechodzących do klas wyższych, ogłoszeniem pochwał publicznych i rozdaniem świadectw, jako i zachętą do stawiania się na czas przy rozpoczęciu się nauk, co będzie miało miejsce dnia 14 października.

* **Przeplęty polonijne** dla miasta Poznania, dotyczące utrzymywania w czystości podwórzy i miejsce do wyrzucania nieczystości, obejmują 7 artykułów. Wedle tych przepisów mają być przeznaczane do nieczystości oddalone być przynajmniej 1 metr od sąsiedniego gruntu. Muszą być wylóżone spodem i po bokach kamieniami, tak, aby woda nie mogła przez nie przeciekać i u góry muszą być przykryte pokrywą z metalu nie palącego się tj. miedzianą.

* **Wakacje** świętomichalskie w gimnazjach W. Ks. Poznańskich rozpoczęły się w dniu dzisiejszym.

* **Nadzwyczajne** walne zebranie Towarzystwa ogrodu zoologicznego odbyło się w dniu wczorajszym na sali Lambert pod przewodnictwem dr. Jarნათowskiego. Dr. Lewiński referował o nabyciu na rzecz ogrodu zoologicznego gruntu na leżącym do starego kolejowego dworca oraz dokupna do niego jeszcze 9 i pół morgi ziemi za sumę 91,000 marek. Po krótkiej dyskusji przyjęło walne zebranie następującą rezolucję: „1) walne zebranie Towarzystwa „ogrodu zoologicznego“ godzi się w zasadzie na zakupienie na rzecz Towarzystwa przez pp. Jókela i Lewińskiego gruntu starego kolejowego dworca oraz dokupna do niego 9 i pół morgi gruntu.

2) Walne zebranie uprasza zarząd i radę nadzorczą o pozyomyenie odpowiednich kroków, aby Towarzystwo „ogrod zoologiczny“ otrzymało prawa korporacyjne.“ Po przyjęciu powyższej rezolucyj zamknął przewodniczący walne zebranie.

* **Tutejszy** wyższy radca rejencyjny Bergenoht, który obchodził nie dawno temu 50letni jubileusz swej służby, bierze z dnim 1 października br. dymisyj, i z okazji tej mianowanym został tajnym radcą rejencyjnym.

* **Zwracamy uwagę** młodych lekarzy naszych na anons dr. Rydygiery. Przyzech z swęj strony dodajemy, że słysząc można narzekania na przepalenie lekarzami a tymczasem zdarza się miejsce, gdzie obok przyzwolonego utrzymania młody lekarz na sposobność do dalszego kształcenia się, a żaden z Polaków się nie zgłasza. Niemców, jak wiemy z pewnością, zgłoszono się kilku, mimo że dr. Rydygier w „Berl. Klin. Wochenschrift“ dodał, że z naj o m ó s 6 ę z y k a p o l s k i e g o k o n i e c z n a . Czyż zatem nie znajduje się młody lekarz Polak, któryby miejsce w klinice dr. Rydygiery zajął?

* **Psza nam z Trzemeszka:** Wczoraj, tj. 28 bm., odbyła się w sędzie tutzym publiczna licytacja Ostró witego, mającego nie licząc jeziora — około 2100 mórg mageduberskich obszar, a obciążonego 1200 m. kanonu rocznego. Licytujących stawiło się tylko dwóch: Bank Kwilecki, P. otoc ki i Sp, w zastępstwie podobno p. Hedefsona Chekowskiego z Kulinowa i komisya kolonizacyjna. Licytacja zaczęła się od sumy 800,000 marek, podanej przez Bank. Po kilkukrotnem wzajemnem przelicytowaniu się, przy którem Bank pomyślał się do sumy 378,000 marek, utrzymała się wreszcie przy majątku komisya, podając tysiąc marek więcej czyli 379 tysięcy marek.

Jest to w przeciągu roku już szósta czy też siódma nawet subhasta w powiecie mogilnickim, a trzecia dotycząca majątku polskiego. Radiowo, około 3000 mórg, nabył, jak wiadomo, Bank Kwilecki, Potoc ki; Głogowic, około 2500 mórg, po właścicieli Niemcu, żyd jakiś z Berlina; z innych majątków, mniejszych nieco, nabyła jeden kasa powiatowa, drugi żydzi z Bydgoszczy, a wreszcie jeden kupił właściciel Niemiec. — Wszyscy nabywcy, prócz komisyi kolonizacyjnej, zniewoleni byli do kupna dla ratowania swych kapitalów.

W październiku r. b. nastąpi sprzedaż publiczna znowu dwóch majątków niemieckich, Woll czwujewskiej i Wiewiórzyzna, także w sędzie trzemeszeńskim.

* **Proces** proboszcza rządowego Brenka z Kościana, wytoczony mansynarom kościańskim, księciem Bązkowskiemu i Bielawskiemu o zwrot akcydensów za ubiegłe lata w wysokości około 5000 marek, toczył się przed sądem tajnym w drugiej instancyi. Obaj mansynarze skazani zostali na zwrot owęj sumy p. Brenkowi.

* **Ks. Marcin Gutzmer**, rządowy proboszcz w Grodzisku zrezygnował z niekanonicznie posiadanej probstwa i poddał się władzy duchownej. W piśmie wystosowanem do „Kur.“ i „Germanii“ przeprosza tak konfratrów jak i lud wierny za zgrzeszenie, jakie dotąd dawał. Pismo to brzmi jak następuje:

„Grodzisk, 27 września 1886. Przeciw przepisom kanonicznym kościoła katolickiego objąłem czasu swego probstwo grodziskie. Żalując tego kroku niebacznie uczynionego, opuściłem rzezone probstwo, przeproszam tak szanownych konfratrów jak i lud wierny za zgrzeszenie, które mu dałem.

Ks. Marcin Gutzmer.“ Obecnie jest jeszcze pięciu rządowych proboszczów, a mianowicie Brenk w Kościanie, Kubetschak w Książu, Kick w Kamionie, Rymarowicz w Chrzypsku i Lizak w Skrzetuszu.

* **W Wagrowcu** odbył się w przeszłym tygodniu abityryencki egzamin, do którego zgłosiło się 5 wyższych prywatnerów. Czterech z nich egzamin złożyło.

— **Dnia** 3 października r. b. o godzinie 4 po południu odbędzie się walne zebranie Towarzystwa przemysłowego w **Krotoszynie** na sali p. Kuczki, na które jak najprzejmiej zaprasza Zarząd.

O liczny współdziałal członków prosimy.

* **W Gązcu** pod Janówcem, własności p. M. Chłapowskiego spalily się w dniu 26 bm. dwie stodoły napełnione zbożem, obora, stajnia i owczarnia, 600 owiec i 20 cieląt stało się również pastwą płomieni.

* **W Palmierowie** pod Wyrzyskiem syn właściciela zastrelony został przez swego kolegę w skutek puszeczenia fuzyj przy przeskakowaniu rowu w czasie polowania. Nowy to smutny przykład, jak ostrożnie obchodzić się należy z nabitymi fuzjami.

* **„Gazeta Olsztyńska“**. Od pół roku wychodzi w Olsztynie na Warmii (Allenstein, Ostpr.) pismo katolicko-polskie p. t. „Gazeta Olsztyńska“ i kosztuje na pocztach 75 fen., z przyniesieniem w dom 90 fen. kwartalnie. „Gazeta Olsztyńska“ zapisana jest w cenniku pocztowym (Zeitungspreislisle 6 Nachtrag Ztg.) w przyszłym kwartale „Gazeta Olsztyńska“ drukować będzie ciekawą rozprawę o dyalekcie Warmińskim przez J. Wierzbę, doktora filozofii, napisaną. Wszystkich przyjaciół Warmii prosimy o łaskawe poparcie tego piemka.

* **W katolickim seminarjum** w Tucholi w Prusach Zachodnich odbył się w czasie od 16 do 20 b. m. egzamin seminarzystów kończących zakład. Egzamin piśmienny trwał trzy pierwsze dni. Prace klauzurowe obejmowały następujące temata: 1) Wypracowanie niemieckie: „Kto nie postępuje naprzód, cofa się wstecz.“ Sententya ta miała być zastosowana do nauczyciela.

2) Historia: „O ile przyniosł czas panowania Joachima Fryderyka błogie następstwa?“ 3) Wypracowanie polskie: Napisanie z pamięci historii stworzenia świata. 4) Religja: Treść nauki 12 artykułów wiary zastosowana dla szkoły. 5) Jeografia: Obwód Wezery. 6) Nauka harmonii: Ułożenie chorału „Hier liegt vor deiner Majestät“ na 4 głosy.

7) **Rachunki**: I. Bezpiejny obywatel zapisał w testamencie swemu służącem 1/2 pozostalosci i 800 m.; zakładem naukowym swego miasta rodzinnego 1/4 reszty i 630 mr., kasie kościelnej 1/2 dalszej reszty i 400 m., szpitalowi pół następnej reszty i 200 m., a resztę na dom sierot. Jaka suma rozporządzał testator, jeśli dom sierot dostał 13,600 m? II. A powiada do B: Pomnożywszy sumę mych marek z twoją sumą, wypadnie 1764 m. Lez wyніsłszy lezbę moich i twoich marek do kwadratu i dodawszy obie sumy, otrzymam 3697 m. Ile posiada każdy z nich? III. Geometria: Suma dwóch boków bryły trójkątnej wynosi więcej niż trzeci bok.

8) **Historja naturalna:** Stopnie rozwoju owadów. Między tematami lekcyj praktycznych zachodziły między innymi: Śmierć mozeńska Eleazara. Jak mocno pielęgnowana jest dziś nauka polskiego języka w katolickich seminarjach nauczycielskich Prus Zachodnich i jak wysokie wynoszą młodzi nauczyciele z seminarjów uzdolnienie w polskim języku, pokazuje temat dany abityryentom w Tucholi. Lez czy umieli przynajmniej bez błędu napisać z pamięci historja stworzenia świata?

* **Do „Gaz. Tor.“** piszą z Lubawskiego, że tamtejszy landrat zakazał przyjmować do „Kreislutububawskiego“ inseraty polskie, dając nakłady do wyboru tj. alternatywnie albo utratę wydawnictwa, albo nieprzyjmowanie inseratów polskich. W obec takiego dictum aerobum wybrał nakładowa to drugie. Naturalnie w obec takiego rozporządzenia rodacja nasi nie powinni wcale inserować w rzeczonem „Kreislubiaci“.

* **Z Warmii** dochodzi nas wiadomość, że brak tamerznej ludności książek polskich, których czytanie wypełniłoby zblizając się dłuże zimowe wieczory. Sądzimy, że znajdując się z pewnością tacy, którzy potrzebne książki na ręce nasze nadesłał a my postaramy się o wysłanie ich do Warmii.

* **Sluby** w Warszawie pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy panem Józefem Modlińskim z Krzywosz na Kujawach a panną Wandą Łączynską. W Krakowie zaś pomiędzy panem dr. Karolem Pieniakiem a adwokatem a panną Józefą Mikucową.

* **Ingres hr. St. Tarnowskiego** na rektorstwo unijwersytetu Jagiellońskiego, ma się odbyć dnia 6 października po nabożeństwie (Veni Creator). Uroczystość urzędowa zostanie (jak nam donoszą), jeszcze nie w Collegium novum, ale w Amfiteatrze nowodorskim. Ustepający rektor prof. Łepkowski zagai ją zdanien „sprawy z czynności naukowych roku ubiegłego.

* **W Krakowie** w dniu 10 października o godzinie 4 po południu, odbędzie się posiedzenie członków komitetu budowy pomnika Mickiewicza. Posiedzenie odbędzie w sali magistratu miasta Krakowa; prawdopodobnie członkowie komitetu zdecydują, jak nam donoszą, ostatecznie wybór modelu z pomiędzy tych, który wykonać zostały podług planu Matejki.

* **Wycieczka Lwowian** do Satoraja Ujehely na winobranie nie przyjdzie do skutku, i spowodu pnującej w Węgrzech cholery.

* **Kalendarz**. — Jutro w czwartek dnia 30 września Hieronima. Wschód słońca o godzinie 5 minut 59, zachód o godzinie 5 minut 40. Dnia 30 września 1410 roku krzyżacy zdobywają Tucholę.

WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— **Ziemiańska** wyszedł z druku numer 39 i zawiera: W jakim kierunku, przy obecnym zastoju gospodarzem, opłaca się chów inwentarza? Antoni Moszczeński. — Sądzenie i pielęgnowanie drzew owocowych. — O przeobowywaniu owoców. — Pozostawianie burakom liście aż do wykopania! — Stosunki gospodarze w W. Ks. Poznańskim w r. 1885 (ciąg dalszy). — Sprawozdanie z walnego zebrania kolek rolniczych włościańskich pow. gnieźnieńskiego. Kazimierz Brownford. — Kronika rolnicza i rozmatości.

Zapiski meteorologiczne.

Dnia 28 września 1886 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulagmore	759	Z.Pid.Z.	7 zachmur.	12
Aberdeen	750	Z.	6 bez chmur	12
Christiansund	740	W.Pid.W.	1 bez chmur	9
Kopenhaga	752	Z.Pid.Z.	3 bez chmur	12
Sztokholm	743	Pid.Pid.Z.	2 deszcz	11
Haparanda	751	W.Fin.W.	4 deszcz	4
Petersburg	762	Z.Pid.Z.	1 pochmurno	3
Moskwa	763	Z.Pid.Z.	1 pochmurno	3
Kork, Queenst.	764	Pid.	2 zachmur.	12
Brest	768	Z.	3 parno	14
Helder	760	Z.	5 pochmurno	14
Sylt	755	Z.Pid.Z.	6 zachmur.	13
Hamburg	758	Z.	5 zachmur.	12
Swinemünde	755	Pid.Pid.Z.	4 zachmur.	13
Klajpeda	754	Pid.	5 deszcz	11
Neufahrwasser	754	Pid.Pid.Z.	7 deszcz	9
Paryż	768	Z.Pid.Z.	2 zachmur.	15
Monaster	762	Pid.Z.	5 zachmur.	13
Karlsruhe	767	Pid.Z.	9 zachmur.	15
Wiesbaden	765	Pid.Z.	4 deszcz	15
Monachium	769	Pid.Z.	5 zachmur.	14
Kamienica	762	Z.	5 deszcz	14
Berlin	758	Pid.Z.	2 deszcz	14
Wiedeń	762	Pid.Z.	—	—
Wroclaw	762	Pid.Z.	4 zachmur.	13
Isle d'Aix	761	W.	3 pogodnie	18
Nizza	772	—	2 bez chmur	14
Tryest	772	—	—	—

1) Burzliwy wicher. 2) Parno. 3) W noży burza. 4) Wicher. Objasnienia: Pin. = północ. Pid. = południe. W. = wschód. Z. = zachód. Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

W W. Brytanii, na morzu Północnem oraz w Niemczech panują silne zachodnie wicher. Powietrze w Niemczech jest przeważnie pochmurne i dżdżyste. Temperatura podniosła się wszędzie, a znacznie bardzo w Południowych Niemczech, gdzie doszła już aż do 6 stopni ponad normalną.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu
we wrześniu.

Data i godz.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w stpn. Cels.
28. po połud. 2	754,5	Zach. orzeźw.	pochmurno	+ 15,1
28. wiecz. 9	757,0	Zach. średni	pochmurno	+ 11,1
29. rano 7	757,0	Zach. silny	pochmurno	+ 10,6

Dnia 28 września maximum ciepła + 15,4 Cels. Dnia 28 września minimum ciepła + 10,9 Cels.

Prognoza na dzień jutrzejszy według „Pos. Ztg.“ jest następująca:

Zmienne powietrze przy orzeźwiających i silnych wiatrach południowo-zachodnich i zachodnich z mało zmienioną temperaturą.

Stan wody w Warcie.

Poznań, dnia 28 września	rano	0,14 metr.
" " " 28	" w połud.	0,14 "
" " " 29	" rano	0,16 "

PRZYBYLI DO POZNAŃA
dnia 28 września.

BAZAR. Pani hr. Żójtowska z Głuchowa. Stablewski z Drezna. Taczanowski z Zborowa. Moszczeński z Niemoczyka. Chłapowski z Sońnicy. Taczanowski z Choryni. Książę Czartoryski z Sielca. Pani hr. Czarnocka z Pakosławia. Hr. Mieliński z Wielkiej Łęki. Pani Wrszeńska i Szymański z Nekl.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Walter z żoną z Dzierżmieci. Dr. Asnyk z Krakowa. Ekstein z Szeociana. Peil z Norymbergi. Łepkowski z Krakowa. Grodzki z Párskiego. Hr. Mielicki z Grabia. Wertheimcy z Moguncyi. Morel z Miilhausen. Hr. Żubiński z Królestwa Polskiego. Libelt z Zajazkowa.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ka. Stobiecki z Buosca. Szulczewski z Chwałiszewa. Gdeocy z Pleszewa. Matuszewski z Wroclawia. Sztiler z Jastrowa.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 29 września. (W.) Poznań, 29 września. (— Sprawozdanie giełdowe.) — Stan powietrza: dżdżysto. — Zyto bez handlu. — Cena wypowiedzialna — mrk. Wypowiedziano — otr. Na wzesień 121.— ofiarowano, na wzesień-październik 149.5 ofiar., na październik-lisopad 127.5 ofiar.

Okowita: stale. — Cena wypowiedzialna — mr. Wypowiedz. — 1000 litrów na wzesień 37.00 marek płacono, na październik 37.00.—, płacono, na listopad-grudzień 37.00.—, płacono, na styczeń 37.10.—, płacono, na luty 37.50.— płacono, na marzec 37.90 płacono. Okowita w miejscu (bez beczki) 36.80 pic. (Sprawozdanie urzędowe.) Zyto bez handlu.

Okowita: Cena wypowiedzialna 36.90 marek. Na wzesień 36.90.—, marek płacono, na październik 36.90.—, mrk. płacono, na listopad — marek płacono, na listopad-grudzień 36.90.—, marek płacono, na grudzień-styczeń —, marek płacono. Wypowiedziano: 00,000 litrów. Okowita w miejscu (bez beczki) 36.70 mr. (Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 29 września. 4% nowe listy zastawne poznańskie 102.30. 3 1/2% nowe listy zastawne poznańskie 99.75. 4% nowe listy rentowe powiaty 102.30. 5% powiatowe obligacje 102. 4 1/2% powiatowe obligacje 101.50. 3 1/2% sześcienne listy zastawne — 4% sześcienne listy rentowe 104.20. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rolnicy). — Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 101.25. Poznański bank prowincjonalny 118.50. 4 1/2%, pruska pożyczka ukonsolidowana 105.70. 3 1/2% premiosa pożyczka z 1885. 3 1/2% oblig. długi państwa 100.70. Starogardzko-poznański kolei żelaznej 103.75. Warszawsko-wiedeński kolei żelaznej 296.50. Austryaackie noty bankowe 162.00. Austryaacka renta srebrna 69.10. Węgierska renta złota 102.00. Polskie listy likwidacyjne 57.00. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 62.00. Rosyjskie noty bankowe 195.70.— marek.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 29 września 1886 roku.

	Towar		
	piękny.	średni.	pośredni.
Pszenicy szefel po 100 kilo	15 10	14 30	13 80
Zyto	12 10	11 70	11 40
Jęczmienia	11 80	10 20	9 40
Owsa	11 50	10 60	10 —
Grochu do gotow.	—	—	—
" na paszę.	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—
Rzepiku latoowego	—	—	—
Tatarski	—	—	—
Kartofli	2 —	1 80	—
Wyki	—	—	—
Łubin żółt.	—	—	—
" niebiesk.	—	—	—
Konioczyny czerw.	—	—	—
" białe	—	—	—
Grochu	—	—	—
Fasoli	—	—	—

Poznań, 29 września. (Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej miasta Poznania.)

Zboża (za 100 kilogramów)

	Towar			Ceny przeciętne
	dobry	średni	pośled.	
Pszenica { cena najwyższa	—	15 10	14 80	14 83
" najniższa	—	12 —	11 40	
Zyto { cena najwyższa	—	—	11 60	11 68
" najniższa	—	11 80	11 30	
Jęczmień { cena najwyższa	—	—	11 10	10 98
" najniższa	—	11 20	10 30	
Owies { cena najwyższa	—	—	11 60	11 50
" najniższa	—	11 90	11 50	

Inne artykuły

	Cena			przeciętne
	najwyższa	najniższa	przeciętne	
Słoma { snopkowa za 100 kilogr.	7 —	6 25	6 63	6 63
do stania	—	—	—	
Siano	6 —	5 25	5 63	5 63
Groch	—	—	—	
Sozewica { bez dowozu	—	—	—	—
Fasola	—	—	—	
Ziemiaki	2 40	2 —	2 20	2 20
Wolowina { od łopatki za 1 kilogr.	1 40	1 20	1 30	
" brzucha	1 20	—	1 05	1 10
Wieprzowina	1 20	1 —	1 10	
Cielęcina	1 40	1 20	1 30	1 30
Skopowina	1 —	90 —	95	
Słonina	1 60	1 40	1 50	1 50
Masto	2 40	2 —	2 20	
Lój wołowy	1 10	1 —	1 05	1 05
Jaja	2 50	2 40	2 45	

Giełda bydgoska, 28 września. (Sprawozdanie izby handlowej.) Pszenica: niezim., piękna 145—147 marek, jasno-pstra średni gatunek — marek, pośledni gatunek 140-144 m. Zyto: slabo, w. gat. 112-115 m. — Jęczmień: nominalnie, piękny 120-130 marek, pośledni gatunek 105-118 marek — Owies: nominalnie według gat., loo 105-118 marek. Groch: nominal., do gotowania 140-150 marek, na paszę 125-135 marek. — Rzep i Rzepik nominalnie. — Okowita: per 100 litrów a 100% 37,00 marek. — Kurs rubli: 194.75 marek.

Giełda wrocławska, 27 września.
(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Zyto (per 2000 funtów) b.

Największy skład i najtańsze źródło plaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

Maryja Wiese, przeżywszy lat 76. Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30-go b. m. o godzinie 3-iej po południu...

Zaproszenie do przedpłaty na Ziemiannina, tygodnik rolniczo-przemysłowy. Cena kwartalna 3 m.

Instrumenta chirurgiczne i opatrunki. Orłowski i Spółka w Poznaniu.

B. Samoliński, malarz, Poznań, Berlińska ulica Nr. 16. Poleca się do wykonywania wszelkich prac malarskich...

M. Grupé, Marchand tailleur. wszelkie nowości na sezon jesienny i zimowy.

Fabryka ram, rzeźby i pozłotnicza M. Nowickiego & Grünastla, Jezulcka ulica Nr. 5.

Herbata ostatniego sprzętu. polecam: Souchong I funt 5 Marek...

Bracia Pohl, optycy w Poznaniu. skład okularów. binokli, lornet, perspektywy...

W. Kwiatkowski zakład ogrodniczy, Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 14.

Maszyny do wybierania kartofli. Tryery oryginalne Mayer'a.

Szkola budownicza w Wałczu (Deutsch-Krone). Cierpienia brzuszne, choroby płowe...

Dr. Westeroth. „Oryginalny-Champ-joing-Bay-Rum” jest jedyną st nowoczo skuteczną wodą na głowę...

Węgla kamienne i drzewo. Karel Hartwig, wodna ul. 16 i Nowy Rynek Nr. 12.

Hugo Hansen w Poznaniu 3 przed bramą Berlińską. A. Grimmel i Sp. Haiger'a w Nasau...

Niezawodny Rezultat!! Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić...

Sprzedaż tryków Rambouillet. Korzystne posady. pomocników handlowych...

CYGARA dobrze odleżałe w cenie 30-250 poleca (5384). W. Becker, Wilh. pl. 14.

Forezpan, z konaty, w młodym wieku zaopatrzony w dobre świadectwa...

Ogrodnik, kawaler, z kilkoletnią praktyką w kraju i za granicą...

Poszukiwania umieszczenia: nauczycielka egzam., muzyk, post. d. guat. jez. franc., niem....

Praczkę znakomitą z doświadczeniami polecić może J. Osnińska, Kozia ul. 23.

Silnego chłopca do posługi potrzebuje zaraz Hugo Hansen, przed Bramą Berlińską...

asystenta w mej klinice chirurgicznej w Chełmie (Culm, Westpreussen)...

Uczeń z niezbędnymi wiadomościami szkolnymi może się zgłosić do handlu...

Chłopcy z n. znych klas znajdują stół i stancję przy tr skłowej opiece...

Urzednik gosp. g sp. kawaler, 12 lat praktyki, piny energiczny...

Korzystne posady. Potrzebujemy dwóch pomocników handlowych...

Teatr Ludowy. Występy nowych artystów i specjalistów...

Pokój meblowany Jezulcka ul. 12, II piętro na prawo jest do wynajęcia.

Interes komisowy Z. Taszarski, Poznań, W. Garbary 52, pośredniczy w zakupie i sprzedaży majątków...

Mydła lekarskie Maksa Fauty. Aptece pod Jednorozem w Pradze czeskiej. Badane i polecane przez lekarzy...

Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spółka w Poznaniu. Sprawozdanie firmowych za rok od 1-go lipca 1885 do 30-go czerwca 1886.

Table with financial data: Rachunek Kasy, Debet, Credit, SUMMY, SALDA.

Table with financial data: B. Rachunek zysków i strat po dzień 30 czerwca 1886.

Table with financial data: C. Netto-Bilans po dzień 1 lipca 1886.

FIRMA: M. hr. Kwilecki, M. Łyskowski. RADA NADZORCZA Banku rolniczo-przemysłowego Kwilecki, Potocki i Sp.